PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, piątek 14 lutego 1930 r. Nr. 37

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

Der Tag 13.II. ogłasza sensacyjną notatkę, zawierającą twierdzenie, jakoby rząd francuski podjąć miał u rządu Rzeszy interwencję na rzecz ratyfikacji umowy warszawskiej, przyczem, w razie odrzucenia umowy przez Reichstag, zagrozić miał komplikacjami dyplomatycznemi między Francją a Niemcami.

W odpowiedzi na informacje dziennika hugenbergowskiego prasa zamieszcza komunikat półurzędowy niemiecki, który stwierdza kategorycznie, że rząd francuski nie podejmował żadnych interwencyj u czynników niemieckich ani w Berlinie, ani w Paryżu.

Das Andere Deutschland 8.II. (Hagen, tyg. pacyf.), nawiązując do ostatniego exposé p. min. Zaleskiego, zaznacza, że niemiecka prasa nacjonalistyczna zajmuje zawsze wrogie stanowisko przeciw Polsce i pisze: „Gdyby minister Zaleski zajął w swej mowie stanowisko wręcz odmienne, prasa ta teżby go atakowała. Jakim więc musi być polski minister, by uzyskał poklask u prawicowców niemieckich? Tylko jest jeden sposób na to: musi nie istnieć musi rozwiązać państwo polskie, a sam pójść do klasztoru i pokutować za grzechy".

Westfälische Volkszeitung 5.II. (Bochum) pisze m. in., że układ litkwidacyjny polsko - niemiecki usunie kwestje sporne między obu państwami, a także przyniesie pewne polepszenie położenia mniejszości niemieckiej w Polsce przez zobowiązania Polski w sprawie likwidacji i prawa odkupu.

Volksblatt 5.II. (Bochum) mało zajmuje się treścią układu, wyraźniej zaś atakuje niemiecką prasę nacjonalistyczną, która demagogicznie atakuje układ i używa go jako argumentu w swej akcji przeciwrządowej, operując fałszywemi danemi: „Mają na ustach — ironizuje dziennik — dobro mniejszości niemieckiej, a przecież układ zabezpiecza egzystencję 12.000 rodzin wieśniaczych w Polsce".

Lidové Noviny 1.II. w koresp. z Warszawy, nawiązując do uroczystości 10-lecia przyłączenia Pomorza do Polski, omawia polski stan posiadania na Pomorzu. Dziennik stwierdza, że o ile chodzi o stan posiadania narodowościowy, to jak wykazały ostatnie wybory samorządowe, żywioł polski na Pomorzu jest silny i nie trzeba pod tym względem obawiać się jakiegokolwiek zwycięstwa ze strony niemieckiej. Gorzej natomiast przedstawia się kwestja pod względem gospodarczym. Na podstawie statystyk udowadnia autor, że niemiecki stan posiadania ziemi nietylko nie zmniejszył się, ale nawet wzrósł na skutek przeniesienia się emigrantów niemieckich z Wołynia na Pomoroze. Dalej stwierdza autor, że żywioł niemiecki korzysta z taniego długoterminowego kredytu pochodzenia bądź to pruskiego, bądź też gdańskiego. Walka pod tym względem Polaków na Pomorzu z Niemcami jest ciężka, Warszawa zaś niekiedy nie poświęca dość bacznej uwagi tej kwestji. Polacy poznańscy i pomorscy nie lekceważą konkurencji niemieckiej, ale niejednokrotnie nie mają dość środków do zapobieżenia przypływowi kapitału niemieckiego z zagranicy. Tutaj spoczywa jądro słabości polskiej na Pomorzu i Polska będzie musiała gospodarczo popierać żywioł polski na Pomorzu wydatniej, niż dotychczas.

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Königsb. Allg. Ztg. 10.II. w art. wst. zaznacza, że prezydent estoński uwzględnił stosunki polskie, złożywszy wizyty prezydentowi Mościckiemu i marszałkowi Piłsudskiemu. Wspominając o oddaniu hołdu Nieznanemu Żołnierzowi przez prez. Strandmana, „KAZ" podkreśla, że w chwili składania wieńca — wartę przy grobie Nieznanego Żołnierza pełnili żołnierze marynarki, co tłumaczy się tem, że Polska obchodzi właśnie uroczystość uzyskania dostępu do morza. Na zebraniu, urządzonem dla uczczenia rocznicy wcielenia Pomorza do Polski, jeden z przemawiających powiedział, że młodzież polska zaniesie chorą-

gwie polskie do Opola i Królewca, nadmieniając, że rezolucję tę powzięto na ogólnopolskim kongresie studentów.

Slovansky Prehled w numerze styczniowym zamieszcza pierwszą część pracy Em. Janousek'a p. t. „Polska a Litwa", w której autor, nawiązując do sporu polsko-litewskiego o Wilno, omawia historyczny rozwój stosunków obu narodów i wpływy polskie na Litwie.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Le Temps 12.II. w związku z oświadczeniem ks. Radziwiłła w sejmowej komisji zagranicznej w sprawie stosunków francusko - niemieckich, pisze, że oświadczenia te są najzupełniej jasne i wyraźne i zmierzają do uspokojenia opinji francuskiej co do tego, że Polska nie obawia się ewentualności zbliżenia francusko - niemieckiego. To oświadczenie ks. Radziwiłła stawia kres niejasnościom, związanym z rzekomą nieufnością, jaką miała budzić polityka zbliżenia francusko - niemieckiego w pewnych kołach polskich; polityka ta nigdy nie zamąciła ufnej współpracy rządu paryskiego i warszawskiego.

Der Tag 14.II w koresp. z Warszawy pisze o przyjęciu budżetu państwowego przez Sejm i zaznacza, że do ostatniej chwili jeszcze nie wiedziano, kto będzie za budżetem głosował, a centrolew widocznie zdecydował się oddać głosy za budżetem dopiero pod groźbą ustąpienia prof. Bartla. Dalej zaznacza dziennik, że jest to wydarzenie możliwe jedynie na terenie Sejmu polskiego, iż za budżetem głosowały razem z blokiem rządowym te partje, które najostrzej zwalczają rząd i które dążą do zlikwidowania systemu obecnych rządów. W każdym razie głosowanie wczorajsze jest sukcesem rządu marsz. Piłsudskiego.

Dalej dziennik zaznacza, że dalszą sensację stanowi uchwała Klubu par. Bezp. Bloku, którego członkowie zrzekają się korzystania z prawa nietykalności poselskiej.

Der Tag 12.II. w koresp. z Warszawy pisze, że tajne posiedzenie Klubu Bezp. Bloku, na którem miano powziąć uchwały przeciwko sejmowi, wywołało tutaj wielkie wrażenie. Uchwały m. inn. miały stwierdzić, że na skreślenia funduszów dyspozycyjnych przez Sejm miały wpłynąć obce agentury, szczególnie zaś druga Międzynarodówka.

Akcja Bloku ma być także skierowana przeciwko marszałkowi Sejmu Daszyńskiemu.

Dziennik zaznacza, że w pewnych kołach sejmowych panuje mniemanie, iż wystąpienie Bezp. Bloku ma być przystąpieniem grupy pułkowników do ataku i to podobno wyraźnie nawet przeciwko Bartlowi, który jest za współpracą ze Sejmem. Rozbieżność zdań w łonie Bezp. Bloku ma być tak wielka, że grozi mu rozłam. Dziennik w końcu pisze: „Ponieważ te pogłoski przeważnie pochodzą od członków opozycji, można przypuszczać, że są silnie zabarwione ich osobistemi życzeniami, gdyż nie wydaje się możliwe, aby rzeczywiście nastąpił rozłam, dopóki Piłsudski posiada decydujący głos".

Frankfurter Ztg. 12.II. pisze w koresp. z Katowic, że odczyty Maksa Geisenheynera o podróży statku Zeppelina naokoło świata, które były wygłoszone we wszystkich większych miastach Pomorza, Wielkopolski i Śląska polskiego, wywołały ogromne zainteresowanie wśród mniejszości niemieckiej. Wszędzie budził się zapał dla Niemiec, które pomimo poniżenia, zdobyły się na tak doniosły czyn techniki. „Albowiem czegóż chętniej słuchają — pisze dziennik — ci Niemcy polscy, odcięci tak boleśnie od niemieckiego świata kulturalnego, jak nie wieści o wielkich czynach niemieckich". Dlatego też, podkreśla dziennik, te odczyty nabrały dla niemczyzny w Polsce ogromnego znaczenia.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

KONFERENCJA LONDYŃSKA.

The Times 11.II. omawiając w art. wst. oświadczenie Stimsona i memorandum brytyjskie w sprawie redukcji zbrojeń morskich oraz kwestję zniesienia łodzi podwodnych, pisze, że niemożliwą jest rzeczą, by konferencja przeprowadziła zniszczenie tego rodzaju broni; możliwem jest natomiast w obecnych warunkach ograniczenie rozmiaru poszczególnych okrętów jak również tonażu ogólnego poszczególnych kategoryj okrętów. Osiągnięcie takiego porozumienia byłoby już samo w sobie dużym sukcesem, a pozatem przyczyniłoby się do redukcji torpedowców, co również byłoby bardzo dodatnim rezultatem konferencji.

Il Popolo d'Italia 9.II. w kor. z Londynu podkreśla, że Włochy zaznaczały potrzebę określenia tonażu ogólnego dla poszczególnych państw, jako podstawy wyjściowej do omawiania ograniczeń w zbrojeniach morskich. I dopiero teraz, kiedy to zagadnienie uznano za wymagające odpowiedzi, zaczyna się prawdziwa konferencja rozbrojeniowa.

ABC 7.II. (Madryt) twierdzi, że bardziej, niż pod względem technicznym ciekawa jest konferencja londyńska pod względem politycznym, ale sprawy te załatwia się potajemnie. W każdym razie jednak wiadomo, że omawia się zarówno zagadnienie Atlantyku jak i oceanu Wielkiego. A jeśli zagadnienie oceanu Wielkiego nie znajdzie rozwiązania, trudno będzie rozwiązać zagadnienie zbrojeń morskich.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Le Journal 11.II. Edouard Helsey: Les atouts du roi (kor. z Madrytu).

Le Quotidien 11.II. Le poste difficil (omawia kampanję opozycji prawicowej przeciwko min. Chéron'owi).

L'Humanité 11.II. Gitton: L'affaire Koutiepov est une manoeuvre contra-révolutionnaire de grande envergure contre l'Union Sovietique.

Neue Zürcher Ztg. 11.II. Minderheiten in Südost-Europa.

Reichspost 12.II. Ein Jahr nach den Lateranverträgen.